

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 10. Paźdz. — Angielski statek parowy „Fury“ przywiózł wiadomości z Konstantynopola dochodzące do 2. Paźdz. Według nich sultan kazal donieść posłom czterech mocarstw, że kroki nieprzyjacielskie natychmiast się rozpoczną, skoro Rosyianie nieustąpią z księstw naddunajskich. Turecko egipska flota wypłynęła na morze czarne.

Inny korespondent donosi nam drogą telegraficzną, że wysoka porta wypowiedziała wojnę, skoro w przeciągu 40 dni nie ustąpią Rosyianie po otrzymaniu tej wiadomości.

Berlin, 11. Paźdz. — Naj. cesarz rossyjski wyjechał z Poczdamu w nocy wczorajszej i stanął w dworcu poczdamskim w Berlinie o w pół do dwunastej. Naj. król odprowadził Naj. cesarza rossyjskiego aż do dworca szczecińskiego. Cesarz jedzie koleją żelazną na Szczecin do Królewcę, a ztamtąd do Petersburga. Dnia 10. b. m. krótko po 3 godz. przybył cesarz osobnym pociągiem do Szczecina, pociąg zatrzymał się na kilka minut, a z wagonu zsiadł tylko hr. Münster adjutant skrzydłowy króla Jmci, aby powitać zgromadzonych tam naczelników władz wojskowych i cywilnych.

Zeit oświadcza się za neutralnością Prus w sporze turecko-rosyjskim. Mówią, że oba dwory niemieckie zgadzają się co do neutralności i chodzi tylko teraz o wynalezienie dla Rosyi sposobu wycofania się, bo sam cesarz nie pochwała ostatniej depezy Nesselrodego. Aż do ostatniej chwili pochlebiano sobie w Rosyi, że uda się rozbić sprzymierze Francyi z Anglią. Nie wiemy, jak daleko mamy wierzyć tym upewnieniom, bo miłość Rosyi do pokoju mamy zawsze w podejrzeniu. Dzienniki berlińskie upomniane zostały, aby nie zamieszczały artykułów obrażających zaprzyjaźnione rządy. Cesarz Francuzów podobno nie mniejszych ma doznawać względów, jak cesarz Mikolaj.

— Według National-Zeitung, rząd wejmarski zażądał upoważnienia od sejmu, do ściągnięcia 100,000 tal. podatku wojennego, na przypadek wojny.

— Jeneral Radowitz znów zapadł niebezpiecznie na zdrowiu, a lekarze mało tuszą o jego życiu.

— Według ostatnich urzędowych i półurzędowych dzienników francuzkich i angielskich pokazuje się, że Anglia z Francją niezmiernie pracują nad utrzymaniem pokoju, jako nad warunkiem cywilizacji i pomyślności powszechniej. Wiosna pokaże, czyli ta praca na co się przyda.

Królestwo polskie.

Warszawa, 9. Paźdz. — Doświadczenie przekonywa, że niektóre osoby podając prośby do JO. księcia namiestnika w królestwie polskim, o pomieszczenie ich synów w korpusie kadetów, nie stosują się do instrukcyi na ten cel corocznie w gazetach ogłaszanej; później zaś gdy ich dzieci dla braku formalności, przez samych prosiących we właściwym czasie niedopelnionych, nie mogą być pomieszczeni w powyższych zakładach wojskowo naukowych, wówczas czynione bywają ze strony interesentów bezzasadne reklamacye, które tem bardziej nie zasługują na uwagę, że kandydaci, nim o nich przedstawione są potrzebne dowody, wychodzą z lat przepisanych do przyjęcia ich do korpusu kadetów. — Dla uniknienia przeto na przyszłość bezzasadnych, a tem samem niezasługujących na uwagę prośb, kancelarya przyboczna JO. księcia namiestnika, z polecenia Jego książęcej Mości, podaje do powszechnej wiadomości: 1) Każdy z prosiących o pomieszczenie nieletnich dzieci do korpusu kadetów, winien z najściślejszą akuratnością zastosować się do instrukcyi ogłoszonej w gazetach dnia 21. Lutego 1852 roku. 2) Przy prośbach należy koniecznie przedstawić dowody w powyższej instrukcyi wskazane. 3) W prośbach ma być wyraźnie oznaczone miejsce stałego zamieszkania osoby prosiącej; gdyby zaś w ciągu prowadzenia się interesu zmienione było takowe, to należy natychmiast donieść o tem kancelaryi namiestnika. 4) Osoba utrzymująca zawiadomienie względem odwiezienia małoletniego do bliższych korpusów kadetów, jak np. do Brześcia Litewskiego lub Połocka, obowiązana jest natychmiast po otrzymaniu takowego zawiadomienia, sama osobiście lub za pośrednictwem upoważnionej piśmiennie osoby, odwieść kandydata dla pomieszczenia go w korpusie kadetów do którego będzie przeznaczony: żąd odwożący kandydata nie pierwój będzie mógł udać się na powrót, aż otrzyma od władzy korpusu pokwitowanie, jako małoletni rzeczywiście do liczby kadetów przyjęty został. 5) Pokwitowania takowe winny być przedsta-

wione do kancelaryi namiestnika królestwa, w przeciągu dwóch miesięcy od daty zapadnięcia decyzji o przyjęciu kandydata do korpusu kadetów; jeśli zaś w tym przeciągu czasu wspomniane pokwitowanie nie będzie przedstawione rzeczonyj kancelaryi, a rodzice lub opiekunowie małoletniego w przeciągu tego czasu nieudowodnią rzeczywicie ważnych przyczyn, dla których tego niemogli dopełnić, wtenczas małoletni wykresłonym będzie z listy kadetów korpusu, a w jego miejsce przyjętym zostanie inny kandydat mający do tego prawo. 6) Osoby, których synowie otrzymają przeznaczenie do odleglejszych korpusów kadetów w cesarstwie, powinny najściślej zastosować się do udzielonego im w tej mierze przez miejscową władzę policyjną zawiadomienia, i zgodnie z danem przez samychże interesentów piśmiennem zobowiązaniem, przedstawiać tychże synów bez najmniejszej zwłoki na termin wyznaczony w kancelaryi namiestnika, dla odesłania ich kosztem skarbu do miejsca przeznaczenia; w razie gdyby słabość przeznaczonego do korpusu kadetów młodzieńca, lub inna przyczyna stała się temu na przeszkodzie, w takim razie należy natychmiast donieść o tem tejsze kancelaryi. — Nado kancelarya JO. księcia namiestnika, uprzedza osoby interesowane, że jeśli na przyszłość ktokolwiek z prosiących o pomieszczenie dzieci w korpusie kadetów, nie zastosuje się do powyższych przepisów, a odebrawszy rozkaz dostawienia syna do tejsze kancelaryi dla odesłania go do zakładu wojskowo naukowego według przeznaczenia, nie spełni tego w terminie naznaczonym, to w miejsce niedostawionego młodzieńca zaraz na drugi dzień będzie wybranym inny z kandydatów, i chociażby potem opóźniający się przybył, to utraci prawo korzystania z tego dobrodziejstwa, albowiem pod żadnym względem wybór drugiego kandydata na miejsce tego, który się spóźnił, cofniętym być nie może. — Dyrektor kancelaryi, radzca tajny, p. Eliaszewicz, naczelnik wydziału, radzca stanu, p. Szwecow.

— Zarząd warszawskiego ober policmajstra, wezwał Ludwikę, córkę Dominika i Katarzyny małżonków Helgot, zamężną Włodnickę, która wraz z córkami Anielą, Salomeą i synem Aleksandrem, obecnie w Londynie bez pozwolenia władzy przebywa, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosiła się do najbliższego urzędu policyjnego, i bytność swą zameldowała, a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodeksu kar głównych i poprawczych.

— Zarząd warszawskiego ober policmajstra, wezwał Moszka, syna Benedeta i Sury Kaili, małżonków Brockich, za granicę zbiegłego, ażeby w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego urzędu policyjnego, i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodeksu kar głównych i poprawczych.

— Wczoraj, o godz. 5. z południa, oddaną została ostatnia chrześcijańska posługa, ś. p. Janowi Rostworowskiemu, niegdy pułkownikowi b. W. P., kawalerowi orderu zasługi wojskowej, zmarłemu dnia 2. b. m. Wszystkie prawie konwenty tak zakonne jak świeckie, rozpoczynały orszak żałobny, poprzedzając eksportującego zwłoki biskupa Fijałkowskiego, administratora archidiecezyi warszawskiej, otoczonego licznem duchowieństwem. Tuż za dostojnym pasterzem niesioną była przez jednego z dawnych towarzyszy broni, zmarłego, a mianowicie Kazimie-zwana, wyżej wspomniana honorowa oznaka. Dalej postępował wspinały sześciokonny karawan, na którym spoczywała trumna bogato ozdobiona złotem. Tak synowie jako i członkowie rodziny zmarłego, niemniej grono przyjaciół i znajomych nieboszczyka, zamykali ten świetny żałobny orszak, pragnąc uczcić pamięć zmarłego i złożyć dowody tego poważania, na jakie w ciągu długiej, bo blisko 80cioletniej wędrówki ziemskiej sprawiedliwie zasłużył. Gdy już złożono trumnę w grobie familijnym na powązkowskim smętarzu, i gdy dostojny biskup i pasterz, polecił duszę Jana modłom obecnych na tem świętem miejscu do sądnego spoczynku; chór duchowieństwa zaintonował śpiew Salve Regina, a ze lżą synów i całej rodziny, zmieszali się westchnienia, i niejedna szczerza lża przyjaciela, która grób ś. p. Jana zrosiła.

Francya.

Paryż, d. 8. Października. — Monitor umieszcza w urzędowej części cały szereg nominacyi radzców prefekturalnych i oficerów marynarki tudzież nadań krzyżów legii honorowej, medalów wojskowych. W części urzędowej umieszcza wyjątek z pisma majora Boissonnet o Abd el Kaderze w Brussa. Powiedziano w tém piśmie, że emir przy każdej sposobności, wychwala cesarza Francuzów i wynurza swoją wdzięczność, tak niedawno wystąpił na jednej uroczystości familijnej,

na którą zaprosił wszystkich wyższych urzędników tureckich. Zresztą żyje emir bardzo skromnie, nie chce się męszać do polityki i ma na myśli, nabycie ziemi i gospodarowania. Obszerny dom otrzymał w podarunku od sultana.

— W St. Cloud odbyła się dziś rada ministeryalna.

— Patrie powiada, że otrzymała zlecenie do oświadczenia, że wiadomości o powiększeniu wojska francuzkiego w Rzymie, które się znajdują po dziennikach zagranicznych, niemają najmniejszej zasady.

— Cesarz z cesarzową byli onegdaj w teatrze przy bramie św. Marcina, gdzie przedstawiono siedm cudów świata. Pojazdom ich towarzyszyły dwa oddziały jazdy. Prefekt pałacu i oficer służbowy odjechali do Compiegne, celem urządzenia pokojów i kuchni na przyjęcie gości.

— Tak szczytnie zapowiedziany dziennik nadworny przestał wychodzić z trzecim numerem.

— W departamencie Morbihan prefekt wydał rozporządzenie, aby kawiarnie i domy gościnnie były zimową porą zamykane o godzinie 8, a latem o godzinie 9.

— Constitutionnel i Pays, podają dziś artykuły o sprawie wschodniej. Osnowa ich jest rozmaita, dążność i treść jest zupełnie zgodna tak dalece, że je przeczytać można za powstałe pod jednakowym natchnieniem. Chodzi tu o uspokojenie umysłów, o rozwiązanie spokojne, a przynajmniej o pokazanie, że w najgorszym przypadku wojna pomiędzy Rosją i Turcją zachowa miejscowe znaczenie i niesprowadzi płomieni na całą Europę. Ponieważ w obu artykułach ta sama zachodzą myśli, przeto ograniczamy się na powtórzeniu osnowy z Pays, która daleko jest jaśniejszą, aniżeli w Constitutionnelu. Odnosząc się Pays do różnych wojen prowadzonych od lat 25, zapytuje czemu one wywierały tylko podrzędny wpływ na majątki i pomyślność ludów w nie nuiwikłanych, a czemu teraz tak niepokoi nieporozumienie między Rosją a Turcją umysły, interesa wszystkich wielkich mocarstw i tak zgubnie działa na publiczne i prywatne majątki. Powód znajduje jedynie w obawie, aby z kwestyi turecko-rosyjskiej nie wyrodziła się kłótnia europejska i niezapaliła płomieniami całej Europy, gdy dotychczas najmniejsze iskierki starała się dyplomacya od lat 30 wszystkimi sposobami gasić. Pays zaś nie podziela tych obaw. Przy teraźniejszym usposobieniu umysłów w Turcyi łatwo przyjść może do kroków nieprzyjacielskich z Rosją, ale w głównej kwestyi, czyli ta daleka wojna wpłynie na całą Europę i poprowadzi do powszechnej wojny, na to odpowiada Pays, że nie. Według niego Francya i Anglia wysyłając swoje okręty do Konstantynopola nie miały na myśli prowokacyi, ich celem było, dać pomoc moralną Porcie, być świadkiem w pobliżu wypadków, aby na przypadek wypowiedzenia wojny, kwestya ta nie przekroczyła granic wytkniętych jej przez konferencya wiedeńską, a utrzymać się mających w interesie europejskim, a w szczególności aby całość państwa tureckiego była utrzymana, bo dopóki ta całość będzie strzeżoną, dopóty Europa tylko pośrednio będzie interesowaną w tej wojnie. Przed jakoteż po przebyciu Dardanelów, Francya i Anglia gotowe są stawić się o zaspokajające rozwiązanie kwestyi dla stron zainteresowanych tym sporem i nigdy nie przyjdzie do zerwania konferencyi zmierzającej ku zgodnym celom. Środek któregoś się chwyciono, to jest wejście do Dardanelów, nie jest napaścią, nie jest środkiem przemocy, któryby utrudniał położenie, ale jest czynnością dotyczącą godności, wylegitymowaną celem pokoju i stosowną do utrwalenia pokoju, a nie do zagrożenia jemu. Pays stara się potem dowiedzieć, że obawy, aby zjazdy do Olomuńca i Warszawy nie poprowadziły do pewnej koalicji trzech mocarstw północnych przeciw Francyi i Anglii, wcale są nieuzasadnione. Owszem przeciwnie według najwiarogodniejszych podań Austria i Prusy dowodziły w Olomuńcu, że potrzeba koniecznie załatwić spór, który całą Europę utrzymuje w wzburzeniu i car pokazał się tamże gotowym do usłuchania rad umiarkowania i koncessyi, które się zgadzają z prawami Turcyi i interesami Europy. Jeżeli takie jest położenie rzeczy, natenczas Austria i Prusy w Olomuńcu, a zapewne i w Warszawie popierały dzieło pokoju wspólnie podjęte przez Francją i Anglią w Wiedniu i dotąd niezaniechane. Nie, zaprawdę, powiada Pays, Austria i Prusy nie chcą, aby wojna wybuchła, bo czegożby się miały spodziewać po powszechnej wojnie innego, jak okropnych niespokojności wewnątrz, obok niebezpieczeństw walki na zewnątrz? Nie, Rosya sama nie chce walki z Europą, ponieważ wie, co by miała do stracenia. Nie, Austria i Prusy nie chcą tego, aby się Rosya zbyt zmogła kosztem państwa tureckiego, aby po zaspokojeniu swęj żądzy, nie polknęła ich samych! Czyżby ztąd wnosić nienależy, że obowiązkiem ich jest starać się jak najbardziej o załatwienie sprawy na drodze pokoju. Nie wierzymy i nie wierzyliśmy nigdy, aby koalicja nastąpiła pomiędzy Prusami, Austrią i Rosją, owszem przeciwnie, wierzyliśmy pierwszym, że rzetelnie pragną zgody wszystkich interesów i podzielamy to przekonanie, że się od mocarstw zachodnich nieodłączą w dziele pokoju, w którym to też celu z niemi się połączyły. Każde mocarstwo działa w tym celu według swego widzenia rzeczy, według szczególnego położenia swego i obowiązków swęj godności; ale jest powszechna polityka i wyższy interes, które panują nad wszystkimi czynnościami, jest to polityka rozumu, a ten jest interes wspólny Europy. Interes ten wymaga pokoju, — pokoju, który podstawę stanowi cywilizacyi, warunek postępu i potrzebę naszego wstrząśnionego z gruntu społeczeństwa. Wszystkie narody zatrudniają się wielkiem zadaniem moralnego i ekonomicznego świata, aby naprawić nieszczęścia, które wypłynęły z długich naszych rewolucyi, aby zasady społecznego, politycznego i religijnego porządku utrwalić i wszystkie żywioły wewnętrznej pomyślności rozwinąć. Rządy bez bardzo ważnych powodów, nieoddadzą na wojny igrzysko tego dzieła cywilizacyi. Nie zaszkodzą jemu duchem zdobyczy i przemocy, niczem niewytłumaczonego lub koalicjami, którym na pozorach by zbywało. Zaprzeszają na roli pośredników, wiele razy spór jaki zajdzie w Europie, broniąc słabego, napominając mocnego do umiarkowania i opiekując się prawem, gdzie jest zagrożeniem. Tak się teraz stanie. Znajdzie się nareszcie formuła, aby zaspokoić wszystkie interesa na drodze prawnej, chociaż

wojna może wybuchnąć pomiędzy Rosją i Turcją, jednakowoż ztąd nie płynie, według obecnego położenia rzeczy, aby wybuchnęła także pomiędzy innemi państwami Europy. — W tej chwili wychodzi Patrie i w swoim wstępnym artykule podobne wywodzi zasady, jak Pays i Constitutionnel. Uważa także, że pokój jest podobny i spodziewa się na kaźden przypadek, że Austria i Prusy, jeżeli przyjdzie do wojny pomiędzy Rosją i Turcją, zachowają się neutralnie i w skutek tego płomienie wojenne reszty nie ogarną Europy.

— Wczora nadeszła tu wiadomość z Wiednia, że Porta wyznaczyła Rosyi cztery-tygodniowy czas do opuszczenia księstw naddunajskich.

— Patrie twierdzi, że pogłoska o zamianowaniu generała Canroberta dowódcą armii wschodniej jest płożną. Możemy atoli oświadczyć, że Canrobert w rzeczy samej przeznaczonym jest na dowódcę na przypadek, gdyby wyprawa na wschód pokazała się konieczną.

— Po kościołach paryzkich znajdują się Szwajcarowie celem przestrzegania porządku i mają podobne epolety, jak generałowie francuzcy. Na wniosek władz francuzkich zaprowadzono zmiany w ich ubiorach teraz, a w przeszłą niedzielę figurowali już Szwajcarowie, ale w innych lubo także bogato pobramowanych ubiorach.

— Wszystkie dzienniki prowincyalne otrzymały rozkaz do zamieszczenia w swoich kolumnach instrukcyi wydanej przez ministerstwo wojny względem wyszczynania na urlopy oficerów i żołnierzy. Według tej instrukcyi mają wszyscy wrócić do swoich korpusów, a żadnemu niema być udzielany urlop.

— Po wielu miastach prowincyalnych, gdzie chleb tak jest drogi, jak w Paryżu, a władze nieinterweniują jak w stolicy, rospisano subskrypcye na zbieranie pieniędzy, aby cenę za chleb drugiej klasy, który spożywają robotnicy w pewnej mierze utrzymać. Listy subskrypcyjne zapelnione są tysiącami podpisów.

— W skutek tonu pokojowego, panującego po dziennikach urzędowych, giełda podniosła się. Artykuł w Constitutionnelu żadnego wpływu na publiczność nie wywarł.

— Ceny mąki znacznie spadły.

Hiszpania.

Madryt, d. 2. Października. — W radzie ministrów zapadła uchwała, względem zwolnienia kortezów na d. 19. Listopada.

Anglia.

Londyn, 8. Października. — Wczorajsza rada ministeryalna trwała półczwartę godziny. Co zapadło na niej niewiadomo. Według orzeczeń, które znajdujemy po dziennikach na półurzędowych zdaje się, że długiego tego posiedzenia nie można przypisać niezgodzie gabinetowej i że w ogóle rząd nie zmienia dotychczasowego stanowiska swego. Times powiada: spodziewamy się w Londynie co chwile kurjera i sędziny, że sultan zapewne nie usłuchał rady dywanu. Jeżeli tak jest, to trudno przewidzieć, jak długo sultan zważać będzie na zalecenia swoich ministrów, ponieważ w tej mierze nie zgadza się z swymi poddanymi. Jeżeli zaś rzeczywiście wojnę wypowiedział, natenczas dziś albo jutro odbierzemy wiadomość. Rząd angielski na ten przypadek poczynił wszystkie przygotowania, aby bronić tureckiego terytorium. Więcej żądać nie mogą gentlemeny, palające wojną, chyba, że wojnę z Rosją uważają za czyste szczęście, które zawsze jest na czasie i warte wstawki bez namysłu moralnego. Rządy atoli, jakkolwiek złożone, działają nie ze ślepego popędu i zapewne zaden z ministrów, których mieliśmy od lat 40, nie chwyciłby się środków, aby starcie się dwóch armii, rozdzielonych najszerszą rzeką w Europie, przeprowadzić z pewnością do skutku. Naszym celem jest sprowadzić rzeczy niemożności na to stanowisko, na jakim się znajdowały przed tem nędznem starciem się. Chcemy, aby wojska rosyjskie cofły się za Prut, azjatyckie hordy za Bosfor, egipska flota do Aleksandryi i angielskie i francuzkie floty do Malty i Tulonu. Chcemy tego bez wrzawy, bez obudzenia rewolucyjnych nadziei i bez szkód rozmaitego rodzaju, jakie są meodzowne od wojny. Owoż jest cel, który sobie jednogłośnie wytknęli ministrowie Jęj Kr. Mci i za którym jednogłośnie się ubiegają. Pokój Europy i uwolnienie Turcyi od rosyjskiego najscia, to jest wszystko, czego żądamy. To da się osiągnąć, według naszego rozumienia, bez szukania wojny z Rosją, bez zabierania jej okrętów, bez blokowania jej portów i w ogóle czynienia wszystkiego, co by nam bezkarnie uchodziło. Nasz cel nie ulega żadnej wątpliwości. Pozostaje tylko, jak go osiągnąć w sposób najzaszczytniejszy. Nasze stanowisko przeciw Rosyi nie wymaga, abyśmy bez potrzeby honor jej obrażali lub osłabiali jej stanowisko w Europie. Gdyby rozporządzenia nasze zdradzały podobny zamiar, natenczas Rosya mogłaby słusznie cofnąć się od układów, któreby inne na sobie nosiły znamie. Jestli Rosya w rzeczy samej nieprzyjaciółką rodzaju ludzkiego, a my mamy obowiązek obchodzenia się z nią w miarę tego, natenczas w imię boże tak sobie postąpimy, ale nieudawajmy też, że chcemy interwencyi pokojowej na rzecz Turcyi. Ostatnia telegraficzna depesza i w ogóle ostatnia wiadomość z tureckiej stolicy nadeszła w przeszły poniedziałek. Przesłano ją z Semlina, na przestrzeni 2000 mil angielskich do naszej stolicy w dwóch godzinach, sędziżyć przeto należało, że nowsza poczta za nią dawnoby już spieszycy powiła. Ale to nie nastąpiło i żadna depesza nie wie, co się stało w Konstantynopolu po 26. Września. W tym samym atoli dniu i zanim sultan mógł pójść za radą dywanu, zdarzyło się coś, co według wszelkiego prawdopodobieństwa, mogło ważny i pokojowy skutek wyrzucić; w owym dniu przybił »Triton« parowiec Jęj Król. Mci z depeszami, których treść bynajmniej nie sprzyjała wypowiedzeniu bezzwłocznemu wojny. Dopóki są widoki na zaszczytne i spokojne rozwiązanie sprawy, dopóty warto pisać i mówić. Jeżeli temi środkami się nie osiągnie celu, natenczas Anglia nie powinna się wahać w zastosowaniu środków przymusowych większej wagi. To jest zdanie ministrów Jęj Kr. Mci, zdanie jednozgodne, przeciw któremu, według nas, nie da się nic powiedzieć. — Artykuły wstępne w Chronicle, to samo powiadają lubo pod innemi barwami. Stałości zachodnich mocarstw, w którą car dotąd nie chciał uwierzyć, przypisać należy projekta olomuńckiego pokojem tchnące, a zgoda gabinetu pozwoli rzą-

dowi angielskiemu stanowczo odpowiadać petersburskiemu gabinetowi. Postanowienie rządu angielskiego jest to samo, co dawniej, całość i niepodległość Turcji, za pomocą środków pokojowych, a jeżeli nie można, to na innej drodze. Anglia i Francja zbyt często występowały jako nieprzyjaciele, ale skoro serdeczność je wiązać będzie, nie masz potęgi w Europie, któraby im się oparła. Dopóki będzie można Turcją zasłaniać przed szkodą, zapomocą układów, dopóty Anglia z Francją nie pozwoli przywołać bożka wojny.

— Meeting w London Tavern był najsilniejszą manifestacją, na jaką tylko ostatnimi czasy zdobyła się stolica. Tysiące oddalały się, bo nie było dla nich miejsca i stami cisnęły się tłumy na wschody, aby cheers z pierwszeństwem otrzymać ręki i je powtórzyć. Sześć rezolucji, któreśmy podali, przyjęło jednogłośnie, oprócz tego Urquhart siódmy wniósł i utrzymał, która zawiera pewien rodzaj wotum niezauważania teraźniejszemu ministerstwu. Lord D. Stuart i inni bronili lorda Palmerstona, gdy tymczasem admirał Sir C. Napier wskazywał, że rząd nie miał dosyć okrętów na wiosnę, aby je posłać na morze, co zawdzięcza mężom pokonu i oszczędności. Sześćdziesiąt okrętów liniowych było potrzebą do wystąpienia potężnego i publiczność powinna się przyzwyczaić nie tylko do klaskania, ale i do płacenia, kiedy się domaga od rządu polityki narodowej. Mów Urquhabarda, Blacketa (członka parlamentu za Newcastle) Nicholaya, profesora Newmana, kapitana Mayne Reida i wielu innych niemożemy powtórzyć, z powodów łatwych do wyrozumienia. Tę jednak czynimy uwagę, że w mowach wszystkich niepowtarzano oklepanych zdań liberalnych, ale natomiast śmiało bito na dynastyczną politykę Anglii i bardzo rażące słowa padały na głowę księcia Alberta. Ale i ludowi angielskiemu prawiono najsurowsze prawdy, które część ludu angielskiego, przynajmniej ta, którą London Tavern obejmowała, uznawała za sprawiedliwe i zasłużone.

Austria.

Wiedeń, 8. Paźdz. — Cesarz austriacki wyjeżdża jutro albo pojutrze do Monachium. Sprawa wschodnia tak go zajmuje, że niemal codzień przyjmuje sprawozdania od ministra spraw zagranicznych.

Nowszych wiadomości niemamy, z Konstantynopola, Presse tylko donosi, że sultan o tyle tylko ustąpił naleganiom posłów zagranicznych, że postanowił zaczekać, aż nadejdą wiadomości z Ołomuńca.

Gazeta triestka zawiera ważną wiadomość z Bejrutu z dnia 16. Września, że tureckie wojska w Syrii otrzymały rozkaz do ruszenia w pochód do Erzerum. Wiadomość tę uważamy za tém ważniejszą, że i korespondenci z różnych stron donoszą, że pierwsze ruchy wojenne w Azji się rozpoczyna.

Rząd nasz postarał się o środki i źródła, z których chce czerpać pieniądze, na przypadek wojny.

— Z Ołomuńca wysłany został goniec do Konstantynopola w dniu 28. z. m. który, jak donosi Cop. Zgs. Cor, wiezie ze sobą stanowcze instrukcje dla p. bar. Bruk, na każdy wypadek zwłaszcza gdyby porta rozpocząć miała kroki nieprzyjacielskie.

Turcja.

— List w Wandererze umieszczony z Konstantynopola pod datą 22. Września brzmi: Lubo od dwóch już dni nadeszło doniesienie o odrzuceniu ze strony Rosji modyfikacji przez portę projektowanych, wszakże wiele jeszcze przeważnych głosów wierzy w pokój. Pan Argyropulo rzeczywiście zawiązał układy z kilką ministrami, a zapewniają, że sam cesarz Mikołaj to nakazał. Pan Argyropulo miał ze sobą depesze pana Ozerowa, że Rosja mimo odmowy dania jej wszelkiej materialnej pomocy, nie rozpocznie kroków nieprzyjacielskich, lecz prosto ograniczy się na obsadzeniu księstw. Nowa ta faza niewiadoma dotąd publiczności i trudno przypuścić, aby ją lud i ulemowie dobrze przyjęli. Umysły nie są wprawdzie w usposobieniu zatrważającym, ale zawsze dość podrażnione, i jeżeli będą je w duchu wojennym przysposabiać, wszystkiego lękać się przyjdzie. W partyi wojennej opierającej się na pospółstwie i ulemach wodzi rej wielki Seraskier i dowódca gwardji. — Drogi jest w samej rzeczy jej duszą, u niego ulemowie zasięgają rady, wywiera on wielki wpływ na naród i armia rozkazom jego posłuszna. Wszyscy dowódcy dywizji wybrani przez niego z pośród jenerałów, i dla tego może na nich liczyć, przytem zręczny w matactwach dworskich, i wnoszą, że mu się uda zwyciężyć niechęć padiszaha do wojny.

Pan de la Cour otrzymał od konsula francuskiego z Jass raport z d. 5. Września tej treści: »J. W. ks. Ghika odebrał depeszę od ministerjum tureckiego. Daje mu ona prawo pozostania w księstwie, w razie chęci jego utrzymania zewnętrznych stosunków z wys. portą. Poczem J. wys. posłał gonca do Konstantynopola z oświadczeniem, iż nigdy nie miał na myśli zrywać stosunków z portą i nigdy haraczu nieść się nie wzbraniał. J. wys. zamierza zatem sprawować dalej rządu kraju, dopóki większych przeszkód nie spotka, aniżeli ze jakich ze strony rosyjskiej teraz doznaje. Również w spełnieniu swoich obowiązków nie zostawał dotąd wstrzymywany.«

Odpowiedź ks. Stirbeya nie była tyle jasna i prosta. Co do przyszłego swego postępowania, zachowywał on największą ostrożność, i o haraczu nie naręcił ani słówka. Aby wszakże ponowić stosunki z konsulami angielskim i francuskim, zapewnił ich za pośrednictwem konsula pruskiego, że haracz płacić będzie.

— Wojska rosyjskie nie myślą o opuszczeniu księstw, a dostawa żywności na Październik w samej tylko Wołoszczyźnie umówioną została na 20,000 dukatów, którą zapłaci skarb wołoski jako potrącenie z kosztów zajęcia kraju przez Rosję. Ostatni statek przybyły z Galaczu poddany został kwarantannie i także los czeka statki odeskie. Omer basza wydał rozkaz rozciągnięcia kordonu na prawym brzegu Dunaju i czuwania nad przejeżdżającymi. Środek ten ma na celu wstrzymać wpływ nieprzyjacielskich agentów i szpiegów.

W tej chwili dowiaduję się, że wielki jeden dom bankierski, który znaczne prowadzi pieniężne interesa z portą, otrzymał od znakomitego Turka ostrzeżenie tajne, aby się miał na ostrożności i nowych interesów nie poczynił, a dawne załatwił. Wnoszą z tego, że partya wojenna

trzyma górę; ostrzeżenie to wszakże odnosiłoby się chyba do nadeszłej z Petersburga wiadomości, która jak wyżej powiedziano, jeszcze jest tajemnicą.

Gazeta Pocz. Frankfurtska następujące czyni uwagi nad stanem sprawy wschodniej: »Połączone floty Francji i Anglii weszły na morze Marmora i zarzuciły kotwicę przed Konstantynopolem. Za powód kroku tego uznanego jako nagły podają niebezpieczeństwo osób i mienia Francuzów i Anglików w mieście tém mieszkających. Nie będziem rozierać do jakiego punktu powód ten jest usprawiedliwiony: zdaje nam się, że polityka większą tu odgrywa rolę, niż fanatyzm Turków i słabość porty otomańskiej. Połączone floty nie mogłyby zimować w przystani Besika, potrzeba im było innego miejsca na bezpieczną stację, jeżeli spór turecko-rosyjski nie zostanie bezzwłocznie załatwiony. Miano wybór między Konstantynopolem i Vurlą. Z Vurli do Konstantynopolu 3 dni drogi i odpłynięcie flot z Besiki miałyby pozór cofania się, lecz Francja i Anglia nie chciały ustępować miejsca Rosji i zostawić portę własnemu jej losowi. Nie było zatem innego wyboru jak zawinąć do Konstantynopolu i tam czekać wypadków. Jakkolwiek obawę mogłoby rozbudzać usposobienie umysłów w Konstantynopolu, powodem tego kroku jest tylko punkt honoru. Dyplomacya przez swoje kręte ścieżki popchnęła rzeczy do ostateczności. Nie masz już przeto wspólnego działania czterech mocarstw, by nakłonić portę do ustąpienia; lecz zawsze jeszcze trwa zobowiązanie załatwienia sporu w duchu projektu wiedeńskiego. Od Francji i Anglii należy zmusić Sultana do podpisu projektu noty wiedeńskiej. Czy to uczynią? a jeżeli uczynią czy Rosja na tém poprzestanie i nakaze swym wojskom opuścić księstwa? To kwestya. Cesarz rosyjski nie jest monarchą, któryby dał sobie wydrzeć jaką koncesję. Otoż obecność flot angielskiej i francuskiej pod Konstantynopolem dozwoliłaby mniemać, że ustąpił sile, skoroby okazywał to samo umiarkowanie, w którym chciał zachowywać się, jeżeli Francja i Anglia stanowisk swoich nie zmieniają. Wątpimy przeto, czy ten nieszczęsny spór da się tym sposobem załatwić. Jakaż rękojmię dać może Sultana swemu słowu, jeżeli się poddał pod pośrednią opiekę Francji i Anglii? Rosja musiałaby poprzestać na słowie tych dwóch mocarstw, a tego właśnie uczynić nie jest w stanie, zważywszy, iż Anglia a może i Francja inaczej tłómaczyć będą traktaty niżeli Rosja. Być może, że właśnie ta okoliczność spowodowała Austrię do odstąpienia państw zachodnich. Z tego powodu Austria trzymając się z Prusami stała się faktycznie mocarstwem pośredniczącym. Lecz pośrednictwo to nie zdaje się być więcej podobnem chyba pod warunkiem nowej organizacji Turcji. Tak więc dyplomacya mogła ciągnąć właśnie katastrofę, której uniknąć pragnęła. Turcja protegowaną jest z tylu różnych stron, że już sama przez siebie żyć nie może. Dziś nawet nie możemy wierzyć w wojnę mocarstw europejskich, lubo nie brakłoby powodów, a nawet pola walki. Każde z nich kładzie rękę na tę część Turcji, którą trzymać może nie narażając się na kolizje z innymi. Rzucają miliony, aby postawić na swoim i ocalić punkt honoru. Cała Europa cierpi z tej niepewności i wydadają ogromne summy, którychby można użyć na dobro publiczne. W tym samym czasie kongres Stanów Zjednoczonych naradza się co ma robić z 25 milionami dolarów oszczędzonymi. Podobny kontrast winienby otworzyć gabinetom oczy i skłonić ich, aby podrzędne względy odłożyli na stronę, a dokonali dzieła poważnie i bez żadnych ukrytych zamiarów. Pod tym względem patrzymy z ufnością na Ołomuńca i spodziewamy się, że gwiżdza się ukaże dla wyprowadzenia dyplomacyi europejskiej z labiryntu, w jakim się zabląkała.«

— Z drugiego artykułu tegoż samego dziennika, mającego wielkie znaczenie z powodu stosunków swoich, wyjmujemy co następuje: »Jeżeli polityczne stosunki przybierają niepokojący kierunek, szuka się przyczyni dozwolających się spodziewać pomyślnego rezultatu. Takimi mogą być: bliska zima, gdyż Rosja nie może teraz rozpoczynać kampanii przeciwko Turcji, a połączone floty angielsko-francuskie również nie są w stanie przedsięwziąć coś stanowczego, choćby nawet Anglia i Francja miały chęć po temu: Cała przeto zima zostaje na układy, a w końcu przecież dyplomacya musi znaleźć najlepszy sposób, aby nie szczęsną tę sprawę wschodnią zakończyć. Jakkolwiek silną mamy wiarę w zaimitowanie pokoju monarchów, przecież przyznać musimy, że już teraz nie zdoła dyplomacya obudzić w nas dawniejszego zaufania. Zbyt często widzieliśmy mylnie jej rachuby, i że układy poczytywane jako zamknięte, zawsze trzeba było na nowo rozpoczynać. Muszą tu zatem wchodzić siły, których mądrość mężów stanu nie zdoła pokonać. Siłami temi są przeciwne interesa państw nie dające się pod jedną formułę podciągnąć, któraby wszystkim stronom zarówno służyła; następnie próżność i zazdrość, które zawsze wychodzą na wierzch, kiedy już przyjdzie do podpisania. Brak potęgi przymusowej, aby pogodzić sprzeczne widoki, życzenia i nadzieje.... W ciągu przeto tej zimy należałoby się zajmować tém, pod jakimi warunkami i przewidywaniami potrzeba będzie zabezpieczyć na przyszłość Turcję. Zatem przedmiot układów między państwami europejskimi rozprzestrzeniłby się i nie byłby w tak ciśnie wyciszonej granicy. Czy źle czy dobrze musiano by orzec o losie Turcji. Szkodliwe skutki nie rozstrzygniętego sporu pokazują się we wszystkich państwach europejskich. Wyradza się handlowa i przemysłowa kryzys, mogąca dobry byt państw na długie lata pochłoniąć. To było może powodem dziennikom angielskim do napierania, aby rzecz raz już rozstrzygnąć choćby nawet przez wojnę.... Spodziewamy się zawsze jeszcze, że monarchowie przed nadejściem zimy orzekną ostateczne słowo, i w ten lub inny sposób położą wreszcie sprawę tej koniec. Stojąc na najwyższym stopniu, klótnię o wyrazy lub rangę prowadzoną dotąd w tak niemily sposób, będą musieli usunąć. Cesarz rosyjski mógłby i tu dać pierwszy przykład ze siebie. Monarcha taki jak on może się śmiało wznieść po nad codzienne namiętności i drobiazgowy względy. Wpłynięcie floty angielsko-francuskiej w Dardanele o tyle może być użyteczne, iż pokazuje prześchad nad którą stoimy. Jeżeli takie jest następstwo, żalować przychodzi, że równocześnie z zajęciem Multan i Wołoszczyzny nie pojawiły się floty przed Konstantynopolem.

Chiny.

W jednym z dzienników francuskich czytamy list z Makao zawierający ciekawe szczegóły o chińskim powstaniu: »Powstanie rozpoczęło się jak wiadomo trzy lata temu w górach Kuang-si. Ruch powolny i prawie ukryty w pierwszych czasach, od ośmiu miesięcy wielką się odznacza czynnością (list z końca Lipca). W tej to epoce górale zwalili się raptem na płaszczyznę na kształt śnieżnej lawiny a bandy ich powiększyły się niesłychanym sposobem. Potem te masy zbrojne przebiegły jak potok przez kraje Kuang-Tong, Kiang-si, Honan, Hupet, zabierając w swym pędzie pagody, balwanów, Mandarynów, Bouzów i Tatarów wywróconych, i w jedną kupę z sobą pomieszanych. Mówiono, że nowy cesarz ogłasza się być chrześcijaninem i że na polecenie od swego brata starszego Chrystusa zaprowadzenia napowrót w Chinach czci prawdziwego Boga jedynego w trzech osobach. Niema się jednak czego wiele bardzo spodziewać po tej rewolucji chińskiej. Upadek cesarza jest bardzo prawdopodobnym, a w następstwie upadek wyznania Buddy; bo dzisiejsi Chińczycy nie mają żadnego religijnego przekonania i nowy cesarz uderza na budaizm za pomocą ognia i żelaza: ktokolwiek się opiera zwykle głowę przypląca. Chińczycy zaś nie uważają w tém wielkiej przyjemności, aby świętą mieć głowę w obronie budaizmu. Ale religia nowego cesarza czyliż jest lepszą od budaizmu tatarskiego monarchy? to wielka kwestya, którą tylko prorok jaki potrafiłby rozstrzygnąć w tej chwili. Nowy Mahomet miesza biblią, koran i ewangelią do swoich proklamacyj i innych ogłoszeń polityczno-regijnych w bardzo dziwny sposób. Jedno wejście na te dokumenta wystarcza, aby widzieć całe oszustwo nowego prawodawcy; oświadcza np., że sam osobiście był trzy razy w niebie, i że mu tam dobre rady udzieliła żona jego starszego brata Chrystusa. Wszystkie te elukubracje religijne nie mają według wszelkiego prawdopodobieństwa tylko cel polityczny. Szefowie powstania chcą wypędzić Tatrów: i aby im się to lepiej udało, postępują sobie w następujący sposób: Nie ma tylko jeden Bóg wołają: w jednej chwili zrozumieli wszyscy że mają racya. Wtedy dają do zrozumienia, że magoty (posążki) w świątyniach, wszystkie balwany Buddy są to diabły z drzewa lub kamienia, a Tatarzy zaś ich protektorowie są diabłami rzeczywistymi. Aby tych ostatnich posłać do piekieł, konkludują że ich trzeba zabić, co też się wszędzie dzieje, gdzie przejdą po-

wstańcy, co do balwanów zaś, że ich trzeba wrzucić do ognia i ugotować przy nich ryż dla wojska, lub też używać ich jako zwyczajne drzewo do zmcocnienia obozu. Otoż rzetelny wyciąg i sens proklamacyi i czynów pretendenta lub tych, którzy przemawiają w jego imieniu.

Kronika miejscowa.

Piła, d. 10. Października. — W tej chwili o godzinie 8 z rana przejeżdżał z orszakiem swoim cesarz Mikołaj przez stacyą naszą, jadąc z Berlina do Petersburga.

Bydgoszcz, d. 10. Października. — Dziś z rana o 9½ godzinie przejeżdżał naj cesarz rosyjski do Królewca. W orszaku cesarza znajdowali się między innymi generał adjutant hrabia Orłow i adjutant skrzydłowy naj. króla pruskiego podpułkownik hr. Münster. Cesarz siedział w pojeździe królewskim, którego okna miały zapuszczone firanki niebieskie. Cesarz nie wysiadł z pojazdu podczas przemiany machin i z tego powodu nikt go nie widział. Władze stawily się w dworcu, lubo uroczystości powitalne były zakazane. Publiczności wcale niewpuszczano, wszystkie drzwi, bramy, ulice wiodące do dworca były obsadzone wojskowemi strażami. Po zatrzymaniu się 8—10 minut ruszył pociąg dalej w podróż, z którym puścił się także prezes rejencji bydgoskiej baron Schleinitz, oprócz tego pierwszy dyrektor kolei żelaznej wschodniej Hübener i nadinspektor kolei Ludwig. Cesarskie pojazdy już w nocy przewieziono.

Przybyli do Poznania dnia 12. Października.

BAZAR: Trapezyński z Środy.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Oettinger z Berlina; Löwenberg z Hamburga;
HOTEL BAWARSKI: Kinski z Dembna; Ziolecki i Lossow z Kościana; hr. Engeström z Ostrowiecka.
HOTEL DREZDEŃSKI: Wirth z Kolonii.
POD WIELKIM DEBEM: Müller z Sagan.
HOTEL PARYSKI: Janicki z Środy; ks. Janicki z Wysoceki; Majewski i Koszutski z Gniezna.
HOTEL BERLINSKI: Błociszewski z Przeclawia; Wilke z Mszczewca; Rożańska z Padniewa; Suchorzewska z Leszna; Kretschmar z Środy; Powalowski z Grodziska.
POD TRZEMA LILIAMI: Remschel z Klodowa.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Syna po zmarłym na dniu 24. Października 1831. w Urbanowie, powiecie Chodzieżskim, obwodzie Bydgoskim, Jędrzeju Górskim, dzierżawcy wieczystym, Franciszka Górskiego, który się 30. Września 1809. r. w Zachodnich Prusach rodził, i który się na Wielką Noc 1831. od ojca swego oddał i po krótkim pobycie w Ostrowie do Polski pójść miał, jako też niewiadomych tegoż sukcesorów, zapożyczamy niniejszem: aby się najpóźniej w terminie

na dzień 21 Czerwca 1854. r. o godzinie 11. zrana w Sądzie tutejszym przed Wnym Sędzią powiatowym Wehrkamp wyznaczonym, osobiście lub piśmiennie zgłosili i o życiu swém i pobycie zawiadomili, inaczéj za zmarłych uznanem będą i majątek ich wylegitymowanym sukcesorom wydanym zostanie. Margoniu, dnia 11 Czerwca 1853.

Król. Kommissya Sądowa.

Aukcja drzewa.

W czwartek dnia 13. Października r. b. przed południem od godziny 9. i po południu od 2-giej sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcej dającym za gotówkę, na podwórzu Obsta na Grobli pod Nr. 9. z powodu zupełnego uprzątnienia tamtejszego składu do drzewa, znajdujące się jeszcze na tymże zapasy drzewa, jako to: dębowe i sosnowe suche calowe deski, dębowe i sosnowe blochy 2 i 3 cale grube, sosnowe kancie drzewo, jako też dębowe i sosnowe krzyżówki, w pojedynczych ilościach,

i o 12. godzinie w południe dobrze utrzymany powóz o 4rech siedzeniach i wózik dla dzieci.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny.

LOTERYA.

Ciągnięcie klasy czwartej loteryi bieżącej dnia 25. tego m. się rozpoczyna. Szanownych graczy moich upraszam, aby losy swe do 21. wykupić raczyli, gdyż niewykupione po upłynionym terminie sprzedawane będą.

Nadkolektor Fr. Bielefeld.

I w tym roku sprzedają się znów piękne akacje kuliste rozmaitej wysokości i kasztany, jako też dobre winogrona po tanich cenach.

Poznań, dnia 8. Października 1853.

Z polecenia kolegium kościoła Sw. Krzyża.

D. G. Baarth.

Handel sukna i ubiorów męskich

JOACHIMA MAMROTH,

przy ulicy Wilhelmskiej Nr. 9. (w lokalu zamieszkiwanym dotychczas przez generała lekarza Pana Dra. Ordelin),

poleca wielki swój skład pięknych sukien i ubiorów męskich robionych podług najnowszej mody, które to po zamówieniu w przeciągu godzin dostawione być mogą.

Od dziś dnia sprzedają się po cenach czasowi odpowiednich, rozmaite gatunki dobrych drzewek owocowych i bardzo pięknych brzoskwińowych, które to ostatnie kwalifikują się także do szpalerów, również krzewy dzikie, do ozdoby służące, róże i rośliny. Chęć kupna mający zechcą się zgłosić do ogrodnika Prätzel, któremu sprzedaż poleconą została.

Poznań, dnia 8. Października 1853.

Z polecenia towarzystwa upiększania.

O. G. Baarth.

W księgarni i drukarni **K. Reyznera w Poznaniu** przy ulicy Wodnej i Garbar rogu dostać można różnych kajet do pisania, piór stalowych i gęsich, inkaustu bardzo czarnego w flaszkach po 1 i 2 Złote, jako też i na kwarty; szemata chrztów, ślubów i zmarłych; obrazków świętych małych Paryskich; kalendarzy itd.

Piękny pokój o dwóch oknach z frontu, parterre, z pościelą, meblami lub bez, jest natychmiast do wynajęcia Garbary Nr. 3.

Ulica Butelska Nr. 18. na drugiem piętrze jest pokój do wynajęcia.

Nowe **Smyrn. figi w pudelkach** i najlepszą **Magdeb. kwaśną kapustę winną** poleca

Jakób Appel.

Zmiana lokalu.

Zakład litograficzny **M. Jaroczyńskiego**, teraz na ulicy Wilhelmskiej pod Nr. 2. w domu P. Radzcy Kramarkiewicza, obok Hotelu Berlińskiego, poleca się łaskawym względom.

Dla trzech uczniów, uczęszczających do szkół tutajszych, jeszcze jest miejsce w mojej pensyi.

R. Jungmann.

Sw. Marcin Nr. 25./26. na pierwszym piętrze.

Szanownej Publiczności donoszę uniżenie, iż dnia dzisiejszego przeniósłem się z Hotelu à la ville de Rome do mego domu przy placu Wilhelmskim Nr. 3. naprzeciw pałacu Raczyskich. — Dziękując najuprzejmiej za okazywane mi dotąd łaskawe względy, oświadczam, iż Hotel mój w nowym mieszkaniu w krótkim otworzę czasie, handel herbaty zaś prowadzę bez przerwy.

Poznań, dnia 6. Października 1853.

J. N. Pietrowski.

Mieszkam na starym Rynku pod Nr. 7. Adolf Greulich II, Metr muzyki i śpiewu.

Mój handel wyrobów złotych i srebrnych przeniósłem teraz pod Nr. 31. ulicy Wrocławskiej, vis-à-vis cukierni Ficnera.

J. Zbąski złotnik i jubiler.

Jezyk angielski.

Nowy kurs do **konwersacyi**, jako też dla gramatycznego uczenia dla początkujących w **języku angielskim**, rozpoczyna się w bieżącym miesiącu. Ulica młyńska Nr. 5 B.

M. Meyer z Londynu.

Dnia 11. Października 1853.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-ram.	goto-wizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4½	—	100½
dito z roku 1850.	4½	101	—
dito z roku 1852.	4½	—	101
Oblig. długu skarbowego.	3½	—	91½
dito premjów handlu morsk.	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.	3½	—	90
dito miasta Berlina.	4½	—	101
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	98½
dito Prus Wschodnich.	3½	96	—
dito Pomorskie.	3½	98	—
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe.	3½	—	97½
dito Szląskie.	3½	—	—
dito Prus Zachodnich.	3½	95½	—
Bilety rentowe Poznańskie.	4	—	99½
Louisdory.	—	—	110½
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	92½